Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 10 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochowski

Nr. 532

Poznań, sobota dnia 18 listopada 1933

Rok XXVIII

Porozumienie sowiecko-amerykańskie

Stany Zjedn. nawiązują stosunki dyplomatyczne z Sowietami — Wkrótce ma nastąpić wymiana ambasadorów

Paryż. (PAT.) Dzienniki donoszą z Waszyngtonu, że w ciągu narad, które się odbyły nocy ubiegłej między kom. Litwinowem a prez. Rooseveltem, doszło w zasadzie do porozumienia w sprawach spornych. Porozumienie dotyczy zagadnień natury religijnej, sprawy propagandy oraz stosunków handlowych między obu państwami. Rząd sowiecki, zrzekając się poprzedniego stanowiska, zgadza się podjąć dyskusję na temat długów i zaakceptował zasadę rewindykacyj amerykańskich. Pozatem Litwinow i Roosevelt zbadali m. in. sprawę rozbrojenia światowego oraz stosunki sowiecko - japońskie.

W związku z powyższą wiadomością Havas donosi z Waszyngtonu, że **okolica dawnej ambasady rosyjskiej w Waszyngtonie, zamkniętej od czasu upadku rządu Kiereńskiego, była ubiegłej nocy pilnie strzeżona przez policję. W tym czasie żołnierze amerykańscy otworzyli archiwum ambasady i zabrali na 3 wozach akta oraz pewną ilość dossiers, które miały być zbadane przez przedstawiciela Sowietów i funkcjonarjusza departamentu stanu. Przypuszczają, że chodzi tu o dokumenty, dotyczące długów rosyjskich.** Dossiers były rzekomo wywiezione z gmachu b. ambasady rosyjskiej za zgodą Litwinowa.

Moskwa. (PAT.) **O godz. 12,30 wieczorem czasu moskiewskiego doręczono korespondentom zagranicznym komunikat, zawierający listy, wymienione między prez. Rooseveltem a Litwinowem, dotyczące nawiązania stosunków dyplomatycznych między Stanami Zjedn. a ZSRR oraz dotyczące wymiany ambasadorów.**

Zdjęcie nasze przedstawia ciekawy moment z jesiennych zawodów konnych w Anglji.

Defraudacja

Warszawa. (Tel. wł.) Sąd okręgowy rozpatrywał sprawę Teofila Czyża, sekretarza Zw. Związków Sportowych, stojącego pod zarzutem dopuszczenia się defraudacji na sumę 15 tys. zł z Funduszu Olimpijskiego.

Czyża skazano na rok więzienia.

Silne mrozy w Ameryce

Nowy Jork. (PAT.) We wschodnich i środkowych St. Zjedn. panują silne mrozy. Nagła zmiana temperatury spowodowała około 20 wypadków śmierci.

Książka polska staniele

Warszawa. (Tel. wł.) Wydawcy, zrzeszeni w Tow. Wydawców Książek, postanowili obniżyć ceny wydawnictw. Obniżka obraca się w granicach od 10 do 30 proc. (w)

W kraju i w świecie

— **Rząd amerykański zaprzecza,** jakoby administracja robót publicznych przeznaczyła 1 i pół milj. dol. na budowę lotniska morskiego na Atlantyku.

— **Ze statystyki amerykańskiej wynika,** że w roku bieżącym do 31 października w przemyśle manufakturowym było 1 630 strajków, które objęły 588 000 ludzi. Stracone zarobki sięgają 24 milj. dol.

— **U wybrzeży Lu-Szu** zatonął w czasie burzy statek japoński „Seitendaru". Z załogi, która liczyła 30 ludzi, uratowano dotychczas tylko jedną osobę.

Aresztowanie znanego pisarza

Rzym. (PAT.) Aresztowany w zeszłym miesiącu, znany pisarz, Curtius Eric Suckert, piszący pod pseudonimem „Maleparta", decyzja specjalnej komisji prowincjonalnej skazany został na 5 lat przymusowego osiedlenia na wyspie Lipari.

W r. 1919—1920 Suckert był oficerem, przydzielonym do włoskiej misji wojskowej w Warszawie. Aresztowano go za manifestacje i kontakty antyfaszystowskie zagranicą, zwłaszcza we Francji, gdzie przez parę lat przebywał, wydając książki o znacznym rozgłosie.

Szef lotnictwa wrócił koleją

Warszawa. (Tel. wł.) Na Okęciu wylądowało 5 samolotów polskich wracających z Moskwy.

Samolot płk. Rayskiego, który wrócił do Warszawy koleją, był pilotowany przez mjr. Szczeniowskiego. (w)

Z procesu o podpalenie Reichstagu

Fantastyczne opowieści byłego komunisty

Oskarżony Popow chciał rzekomo organizować zamachy w Warszawie i Pradze

Berlin. (PAT.) Wczorajsza rozprawa o podpalenie Reichstagu rozpoczęła się od zeznań b. komunisty Grothego, który składa oświadczenie, obciążające oskarżonych. Świadek opowiada, że był czynnym członkiem bojówki komunistycznej, poczem zerwał z partją, przekonawszy się, że okłamuje ona proletariat. Na policję celem złożenia zeznań zgłosił się sam. Dalej świadek opowiada o organizacji bojówki „Czerwonego Frontu", zaznaczając, że była ona zaopatrzona w broń palną. W dn. 22 lutego rb. komendanci poszczególnych bojówek komunistycznych mieli otrzymać rozkaz, aby nazajutrz zgłosili się po broń. Na 24 lutego zarządzony był stan ostrego pogotowia. Hasło: „Bić faszystów" — praktykowane było dosłownie. W kwietniu rb. miało się odbyć zebranie funkcjonarjuszy partyjnych, na którem mówiono o pożarze Reichstagu. Jeden z obecnych niejaki Singer miał się wówczas wyrazić, że zarzuty, wytaczane nar. socj. nie są uzasadnione. Na zapytanie obecnych Singer miał odpowiadać wymijająco, że nie może mówić więcej, bo w dniu pożaru Reichstagu pełnił funkcje kurjera między centralą komunistyczną a Reichstagiem.

Na uwagę przewodniczącego, że zeznania w policji nie pokrywają się z jego zeznaniami obecnemi, świadek tłumaczy, że po 9 miesiącach nie może sobie przypomnieć wszystkich szczegółów. Następnie powołuje się na wynurzenia b. radnego komunisty Kämpnera, który również opowiadał, że brał osobiście udział w podpaleniu Reichstagu i przynosił materjały palne do Reichstagu. Kämpner miał przytem mówić, że gdyby wiedział, jakiem niepowodzeniem zakończy się zamach, to nigdy nie przyłożyłby ręki do tego. Podpalacze mieli być wpuszczeni do gmachu parlamentu przez posła Koenena. W dn. 23 lutego odbyło się w Domu Liebknechta tajne zebranie, w którem miał uczestniczyć również b. przewodniczący frakcji komunista Thälmann. Na jednym z konwentyklu miał również być obecny van d. Lubbe. Akcją kierował Popow. Wszyscy sprawcy podpalenia mieli uciec przez okna. Lubbe zabłądził i nie mógł znaleźć wyjścia. W czasie konfrontacji z Popowem przychodzi do ostrego starcia. Popow wyraża się o świadku: — Łajdak!

Z protokołu odczytanego przez przewodniczącego, wynika, że Grothe zjawił się w kwietniu na policji, oświadczając, że może poczynić zeznania ale pod warunkiem niewymieniania jego nazwiska.

Z odczytanego następnie przez obrońcę, dr. Sacka protokołu wynika, że Grothe stwierdził na policji, iż zamach na Reichstag miał być tylko próbą zastosowania specjalnych materjałów wybuchowych. Niezwłocznie po udaniu się zamachu Popow miał wyjechać do Warszawy i Pragi, aby tam zorganizować podobne zamachy. Grothe dodaje, że było to omawiane na zebraniu, nie umie jednak podać, gdzie to zebranie się odbyło.

Następnie Popow składa zeznania, że Grothego nie zna, nigdy go nie widział i nigdy nie miał styczności z organizacją Czerwonej Pomocy. Wszystko co Grothe mówił, jest niesłychanem kłamstwem.

Po przerwie adwokat dr. Sack wnosi o wezwanie 30 nowych świadków. Nadprokurator sprzeciwia się pewnym wnioskom. W czasie przemówienia nadprokuratora Lubbe kilkakrotnie się uśmiecha, poczem znowu wpada w apatję.

Następnie zeznaje świadek Singer, na którego powoływał się Grothe. Singer zaprzecza wszystkim oświadczeniom Grothego i nazywa je wyssanemi z palca. Grothe uchodził w partji komunistycznej za człowieka niepewnego, który gotów jest uczynić wszystko, aby zrobić sobie reklamę. W czasie konfrontacji z Grothem Singer zarzuca mu kłamstwo.

Awantura na posiedzeniu giełdy mięsnej

Radny miejski z B. B. miał wymusić z rewolwerem w ręku 80 tysięcy marek

Warszawa. (Tel. wł.) Na posiedzeniu giełdy mięsnej w Warszawie doszło do głośnej awantury. Mianowicie członek rady giełdowej Rosenberg skierował do komisarza rządowego Wojtyny interpelację, czy wie on o tem, że b. wiceprezes giełdy Henryk Weber, radny miejski z klubu B. B. i członek cechów wędlinarskich, dokonał w r. 1919 napadu z rewolwerem w ręku na Rozenberga, wymuszając 80 tys. marek, co wówczas stanowiło 20 tys. dolarów. Oświadczenie to wywołało ogromne wzburzenie.

Komisarz rządowy oświadczył, że faktu tego nie zna i że skieruje sprawę do prokuratora. (w)

Oszczerstwa „Przeglądu Codziennego“,

rzucone na „Kurjer Poznański“, pod pręgierzem obrad sądowych

W piątek odbył się nowy termin przed tutejszym sądem okręgowym w sprawie prywatno-karnej, wytoczonej przez zarząd naszej „Drukarni Polskiej“ w osobach senatora Seydy i dyrektora Leitgebra oraz przez red Drobnika odpowiedzialnemu redaktorowi „sanacyjnego“ „Przeglądu Codziennego“ (p. Przybylakowi) z powodu bezprzykładnych oszczerstw o wydawnictwie naszem, a szczególnie „Kurjerze Poznańskim“, jako o — „agenturze krzyżackiej w sercu Poznania“. Oszczerczy artykuł, jak wiadomo, napadał na korespondencje berlińskie red. Drobnika i przeinaczał sprawę ulotek w języku niemieckim, drukowanych przez byłego dyrektora „Drukarni Polskiej“ p. Edw. Pawłowskiego przed plebiscytem na Powiślu, Warmji i Mazurach w roku 1920 celem spowodowania zmarnowania głosów niemieckich.

Sędzia p. Woźniak połączył z procesem, wytoczonym „Przeglądowi Codziennemu“ przez „Drukarnię Polską“, sprawę prywatno - karną p. Pawłowskiego przeciwko „Przeglądowi Codziennemu“.

Obrady rozpoczęły się od przesłuchania pod przysięgą

senatora Wojciecha Korfantego,

wezwanego na świadka przez obrońcę redaktora „Przeglądu Codz“., adw. dr. Gidyńskiego.

Adw. Gidyński: Czy p. Senator nie odniósł przy czytaniu korespondencyj p. Drobnika wrażenia, że p. Drobnik wychwalał rządy Hitlera?

Św. Korfanty: Są w świecie szerokie prądy, będące za autorytatywnemi rządami. Do nich należą: bolszewizmu, hitleryzm, faszyzm w Polsce — „sanacja“, która idzie pod tym względem w praktyce o wiele dalej, niż obóz narodowy. P. Smogorzewski (korespondent berliński „sanacyjnej“ „Gazety Polskiej“) angażuje się bardziej w sprawie hitleryzmu, niż p. Drobnik. Jeżeli chodzi o hitlerowski postulat państwowej t. zw. totalności, to tutaj wyczytałem z korespondencyj p Drobnika stanowisko odmienne od hitleryzmu tak samo, jak od „sanacji“, wskutek podkreślenia elementu godności osobistej i obywatelskiej i wogóle momentów moralnych.

Adw Gidyński: A w sprawie żydowskiej?

Św. Korfanty: Hitleryzm stoi na stanowiska narodu o czystej krwi, wyznaje religję krwi rasowej. W Stronnictwie Narodowem są — zdaje się — różne prądy: jedni są może zbliżeni do teorji religji krwi, inni uważają żydostwo za produkt historji. Wszystkich narodowców łączy to, że uważają Żydów za bezwzględne zło i niebezpieczeństwo dla narodu i państwa.

Adw. Gidyński: Co p. Senator sądzi o stosunku obozu narodowego do antysemityzmu hitlerowców?

Św. Korfanty: Wszędzie na świecie antysemici sympatyzują z antysemityzmem, gdziekolwiek on się pojawia.

Adw. Gidyński: A stosunek obozu narodowego do hitleryzmu jako całości?

Św. Korfanty: Negatywny, ale trudno ustosunkować się jednolicie do hitleryzmu jako całości. Podzieliłem go w swych zeznaniach na elementy składowe. Do jednego np. odnosi się obóz narodowy pozytywnie, ja także, t. zn. do dążenia oczyszczenia życia z brudów i paskudztw. Byłoby dobrze, gdyby w Polsce do tego zabrał się obóz „sanacyjny“. Niestety, ci sami, którzy podkreślają swe stanowisko autorytatywne, uprawiają tolerancję liberalną w stosunku do objawów niemoralnych.

Adw Gidyński: Ale chodzi jeszcze o zasadniczy stosunek polityczny obozu narodowego do hitleryzmu.

Św. Korfanty: „Kurjer Poznański“, a także p. Drobnik, uważa hitleryzm za przejaw siły dynamicznej w narodzie niemieckim, specyficznie jemu właściwy i zaznaczający się u niego w chwilach przełomowych. Ten wpływ krwi niemieckiej daje się we znaki już poza granicami Rzeszy Niemieckiej, np. u nas na Śląsku. „Kurjer Poznański“ uważał zawsze siłę dynamiczną narodu niemieckiego za wielkie dla Polski niebezpieczeństwo. Jeżeli chodzi o to, co „Przegląd Codz.“ napisał o „Kurjerze Pozn.“ i „Drukarni Polskiej“, to ja nie byłbym wcale procesu wytaczał „Przeglądowi Codz.“ Naczelny redaktor „Kurjera Pozn.“ sen Seyda stoi w opinji społeczeństwa pod względem narodowym tak wysoko, że mógł takie napaści zlekceważyć. Ja sam już 30 lat temu należałem z nim razem do tajnych związków narodowych, i wszyscy znają jego działalność antyniemiecką. Gdy przechodzę ulicą, i piesek szczeknie, nie schylę się po kamień, by nim go rzucić. P. Seyda i „Kurjer Pozn.“ są tak znani z patrjotyzmu, ofiarności i zasług wobec kraju, że są ponad wszelkie zarzuty „Przeglądu Codz.“.

Adw. Gidyński: Czy uwaga o szczekaniu pieska odnosi się także do „Nowego Kurjera“, organu Chrześcijańskiej Demokracji, który krytykował także korespondencje p. Drobnika?

Św Korfanty: „Nowy Kurjer“ nie jest organem Chrześcijańskiej Demokracji, która wogóle nie ma organów oficjalnych, a tylko pisma, które usiłują z wolnej woli być wyrazem programu „Chrześcijańskiej Demokracji“. Na redakcję „Nowego Kurjera“ nie mają organy partyjne Ch. D. żadnego wpływu, ja osobiście, jako prezes Ch. D., także nie. (Później sen Korfanty uzupełnił to oświadczeniem, że mówiąc o „szczekaniu pieska“, miał na myśli nie krytykę prasową we właściwych granicach, lecz napaści „Przeglądu Codz.“.)

Adw. Gidyński: A czy organ p. Senatora „Polonja“ nie przestrzegała Stronnictwa Narodowego przed zachwycaniem się hitleryzmem?

Św. Korfanty: „Polonja“ występowała przeciw wybujałościom i błędom hitleryzmu i mogła w tym związku piórem tego czy innego redaktora wyrazić także w pewnych punktach stanowisko odmienne od obozu narodowego, a wypływające z politycznych założeń Chrześcijańskiej Demokracji. Nie przypominam sobie jednak, by „Polonja“ kiedykolwiek była polemizowała z „Kurjerem Pozn.“ czy p Drobnikiem.

Adw Gidyński: Czy p. Senator wyrażał się w prywatnych rozmowach krytycznie o korespondencjach p Drobnika?

Adw dr. Stan. Celichowski, zastępca prawny „Drukarni Polskiej“, protestuje przeciwko pytaniom, przekraczającym wszelką granicę właściwą.

Adw. Gidyński: Podtrzymuję pytanie wobec politycznego charakteru procesu.

Adw. Celichowski: Proces toczy się nie o politykę, lecz o zniewagę, której się dopuścił „Przegląd Codz.“

Przewodniczący sądu uchyla pytanie adw Gidyńskiego i zwraca się do sen Korfantego z pytaniem, czy mu co wiadomo o „brataniu się“ „Kurjera Pozn.“ z narodem niemieckim, jak to pisał „Przegląd Codz.“.

Adw Gidyński: Tego pytania nie stawiam.

Adw Celichowski: Ale my je podtrzymujemy.

Św Korfanty: Kto sen. Seydę czy „Kurjer Pozn.“ posądza o takie rzeczy ten... (Świadek wzdryga ramionami.)

Adw. Gidyński: Czy ze stanowiska polskich interesów państwowych p Senator uważałby wcielenie hitleryzmu w państwie polskiem za korzystne?

Św. Korfanty: Co w hitleryźmie jest dodatnie, o tem już mówiłem, za złe uważam w każdem państwie, jeżeli się łamie prawo, popełnia gwałty, morduje ludzi, grozi pozbawieniem pracy czy przeniesieniem z urzędu używa siły fizycznej przy wyborach, zamyka ludzi bez przyczyny w więzieniach itp.

Adw Celichowski: Czy świadkowi znane jest cośkolwiek, coby w sposób choćby najbardziej pośredni wskazywało na to że „Kurjer Pozn.“ jest „agentura krzyżacka“ czy pruska?

Św Korfanty: Żaden lojalny, bezstronny obserwator nigdy na myśl podobna wpaść nie może. Taki zarzut mógł się zrodzić tylko z partyjno - polemicznego zacietrzewienia niskiego poziomu.

Przewodniczący sądu: Co świadek sądzi o stykaniu się p. Drobnika z hitlerowcami?

Św Korfanty: To nietylko prawo, ale wręcz obowiązek korespondenta. Gdybym jako wydawca wysyłał korespondenta do Berlina i miał na to pieniądze, dałbym mu fundusz dyspozycyjny, by przyjmował jak najwięcej czołowych hitlerowców i wyrobił sobie przy tej sposobności pojęcie o ich sposobie myślenia i ich dążeniach. Tego wymaga interes nietylko pisma, ale całego narodu i państwa. Społeczeństwo powinno być wdzięczne takim korespondentom, którzy zdołają odkryć naga duszę narodu niemieckiego.

Przewodniczący sądu: Czy „Kurjer Pozn.“ zamieszczał artykuły o polskiej mniejszości w Niemczech?

Św Korfanty: Tak. „Kurjer Pozn.“ jest w stosunku do Niemiec i Niemców raczej za bardzo wrażliwy. Mógłby być nawet bardziej umiarkowany.

Oskarżyciel Drobnik czyta wyjątki z dwóch swoich korespondencyj, z których jedna dotyczyła prześladowania Polaków w Niemczech druga zaś zwracała się przeciwko hitlerowskiej ideologji rasy i pyta sen Korfantego, czy sobie te korespondencje przypomina.

Przewodniczący sądu zaznacza, że odpowiedź na to pytanie jest zbędna, że oskarżyciel może te korespondencje stawić do dyspozycji sądu.

Po półgodzinnej przerwie następują — mimo zastrzeżeń adw Gidyńskiego — krótkie zeznania oskarżyciela

red. Jerzego Drobnika,

uzupełniające zeznania z zeszłego terminu.

Adw Celichowski: Czy przedkładał Pan w swoim czasie „Przegląd Codz.“ z owym artykułem poselstwu polskiemu w Berlinie?

Red. Drobnik: Tak jest, nawet samemu ministrowi Wysockiemu. Ten, przeczytawszy go, powiedział: To łajdactwo!

Adw Celichowski: A był Pan teraz w poselstwie, po zeszłym terminie?

Red. Drobnik: Tak jest. Stosunki są raczej zacieśnione. Natomiast z niemieckiej strony zwiększyły się trudności, i to nietylko w stosunku do mnie.

Sąd przechodzi do badania świadków w sprawie ulotek plebiscytowych w języku niemieckim, drukowanych przez p. Edw. Pawłowskiego. Zeznaje

ks. dyr. Antoni Ludwiczak,

który na pytania adw. Gidyńskiego opowiada co mu w tej sprawie wiadomo.

Św ks Ludwiczak: Wyjaśnię organizację komitetu ówczesnego plebiscytowego. Dzielił się on na dwa komitety, z których jeden był dla trzech powiatów katolickich na Powiślu i dwóch katolickich powiatów Warmji (olsztyńskiego i reszelskiego), a drugi dla protestanckich Mazur i protestanckiej części Warmji. Działały one odrębnie, łącznikiem byłem ja jako prezes. Specjalnie zajmowałem się akcją pierwszego z tych komitetów. W nim to zaszła sprawa owych ulotek w łonie, o ile sobie przypominam, oddziału drugiego, wywiadowczego gdzie istniały pomysły gorące, o których nawet nie informowano całego komitetu i jego władz, działając tajnie. Z tej to strony powiedziano mi wówczas, że kazano robić karteczki do głosowania z wymiarem niewłaściwym, a napisem „Deutschland“ zamiast „Ostpreussen“, by głosowanie temi kartkami uczyniło odnośne głosy niemieckie nieważne. Kartki te

---

W. J. LOCKE

SZOFER TRIONA

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY Z ANGIELSKIEGO

(Ciąg dalszy).

41)

— Miałyśmy mówić o Rosji — zaprotestowała.

— Mówimy o Rosji... Przyszłość rasy ludzkiej leży w rękach tysięcy niemowląt rosyjskich, jeszcze spoczywających w łonie matki...

Oliwja zdobyła się z wysiłkiem na przebłysk humoru.

— A cóż to za gigantyczne łono!

— Tak, to wielka rzecz — zgodziła się surowo agitatorka i prowadziła dzieło propagandy, dopóki nie zaczęły się przemówienia. Oliwja zlękła się już, że została skazana na dożywotnie członkostwo okropnego klubu.

A jednak pomimo tego udręczenia zdała sobie sprawę, że dziwna rozmowa pobudziła ją do myślenia i zastanowienia się nad zebranemi osobami. Dla tych kobiet obecny anarchistyczny stan świata był zagadnieniem olbrzymiej doniosłości. Towarzystwo Lidji nie dbało o nic z wyjątkiem zabawy i tylko jeden Sydney Rooke zaznaczał, że na świecie niedobrze się dzieje, bo jego interesy szwankują. Tutaj, przeciwnie, wszyscy interesowali się losami i kraju i ludzi, a honorowy gość, Triona, symbolizował kolosalny zamęt społeczny na wschodzie, z którego wyszedł z życiem prawdziwym cudem. To też patrzono na niego, jak na proroka.

— Takich ludzi, jak on, powinno się znać osobiście — szepnęła panna w zielonej sukni, gdy przewodnicząca kończyła przemówienie i usiadła. — Chciałabym go poznać.

— Tak? — zapytała Oliwja. — To się łatwo da zrobić, bo jestem z nim w przyjaźni.

I o mało się nie roześmiała, z takim szacunkiem spojrzała na nią tamta.

Triona zachowywał się imponująco. Oliwja nigdy jeszcze nie była na oficjalnym bankiecie i wydawało jej się, że nastrój ogólnego uwielbienia musiał na niego działać specjalnie denerwująco. Kiedy wstał, i odgarnąwszy ze skroni włosy, zaczął przemawiać, przeszedł ją dreszcz obawy. Wyglądał tak młodo, tak niemal chłopięco... Ale prędko się uspokoiła. Triona przemawiał do tego zgromadzenia, złożonego przeważnie z kobiet, tak swobodnie i entuzjastycznie, jak do niej, gdy byli sami. I faktycznie przemawiał głównie do niej. Widziała to po jego oczach. Serce biło jej przyspieszonem tętnem. Wszyscy słuchali go, ale ona jedna rozumiała do głębi. Był, jak zwykle, trochę zdenerwowany, podrzucał ramionami i tarł się ręką po ustach. Używał malowniczych i poetycznych zwrotów i jeżeli nawiązywał do osobistych przeżyć, to tylko z konieczności. Skromność jego przechodziła wszelkie granice. Rozwinął swoje feministyczne założenie logicznie i dramatycznie, dowodząc rzeczowo, że przyszłość cywilizacji spoczywa w rękach cywilizowanych kobiet.

Dostał rzęsiste oklaski. Kobieta lubi, żeby jej mówić o jej potrzebach, chociaż sama wie doskonale, czego chce. Praktycznych rad nie przyjmuje, jako że ma swoje sposoby o tyle kręte i cierniste, o ile romantyczne, ale to nic nie szkodzi. Idzie o zasadzę, o cel, a ten uświęca wszelkie środki. Triona usiadł uśmiechnięty wśród burzy zachwytów i zaraz poszukał wzrokiem Oliwji. Wtedy zrozumiała, że mówił tylko dla niej jednej i odpowiedziała mu promiennem spojrzeniem. Była dumna i szczęśliwa nad wszelki wyraz.

Spotkali się w chwilę później w zatłoczonym salonie. Jemu przyszło to z trudnością, bo kobiety rzuciły się na niego, jak drapieżne ptaki.

— Jak pani wróci do domu? — zapytał.

Wzruszyła wdzięcznie ramionami.

— Nie wiem. Muszę pomyśleć.

— Czy, gdyby nie można było dostać taksówki, poszłaby pani pieszo?

Powiedział to z taką nadzieją w głosie, że roześmiała się wesoło.

— Przecież są autobusy i kolejka podziemna.

— Nie dla pani. W nocy?

— Dlaczego nie dla mnie? — zapytała przekornie, uradowana, że się tak o nią boi. — Czy to autobusami i kolejką jeżdżą same satyry?

— Ojciec przyjedzie po mnie to i ciebie zabierze — wtrąciła Janet Philimore.

— Dziękuję ci, toby państwu było ogromnie nie po drodze — odparła Oliwja. — Oddam się w opiekę panu Trionie.

Taksówka się nie znalazła, więc poszli pieszo. Triona zwierzył się jej po raz pierwszy, że pisze nową książkę — powieść. Pytał, czyby nie mógł jej przeczytać na głos rękopisu i prosić o krytykę. Tylko na jej opinji zależało mu naprawdę. Wniebowzięta Oliwja zaprotestowała skromnie, że przecież ona się nie zna itd. itd., ale uparł się i postanowili, że zaczną od następnego wieczora.

(Ciąg dalszy nastąpi).

rozsyłano w kopertach razem z ulotkami niemieckiemi. o które tu chodzi. Niemcy w prasie swej przestrzegli na kilka dni przed głosowaniem przed tym manewrem polskim.

Adw. Gidyśnki: Czy p. Władysław Herz był członkiem komitetu?

Św. ks. Ludwiczak: Nie tego, lecz mazurskiego.

Adw. Paszkiewicz, zastępca prawny oskarżyciela Pawłowskiego: Czy mógł o sprawie fałszywych ulotek i kartek nie wiedzieć nawet wysoki urzędnik komitetu?

Św. ks. Ludwiczak: Mógł nie wiedzieć.

Zkolei zeznaje kierownik propagandy komitetu mazurskiego

Władysław Herz

że miał wgląd we wszystko w komitecie mazurskim. ale o ulotkach i kartkach fałszywych nic nie wiedział. Na terenie mazurskim byłyby one szkodliwe. Co do drugiego terenu świadczyć nie może. Niemcy przestrzegli przed temi ulotkami i kartkami.

Adw Gidyński: Czy dwa komitety miały kontakt ze sobą?

Św Herz: Luźny.

Przewodniczący sądu: Jeżeli ulotki i kartki były — przypuśćmy — inicjatywą niemiecką, dlaczego Niemcy drukowali je w Poznaniu. a nie tam. w swoich drukarniach na terenie plebiscytowym?

Św. Herz: Musieliby je szmuglować przez granicę Prus Wschodnich.

Przewodniczący sądu: Toby im utrudniło sprawę?

Św. Herz potwierdza to.

Adw. Gidyński: Czy niemieckie tamtejsze drukarnie nie były wówczas przeciążone pracą?

Św Herz: Nie sądzę.

Adw. Celichowski: Czy świadkowi wiadomo że Niemcy z terenu plebiscytowego sprowadzili masowo Niemców z Rzeszy na głosowanie?

Św Herz: Tak.

Adw. Celichowski: Czy mogło być celowe danie im fałszywych kartek?

Św. Herz: Przyjęliby je w dobrej wierze.

Adw. Celichowski: Czy świadkowi wiadomo. że Niemcy rzucili miljony na plebiscyt?

Św Herz: Tak.

Adw. Celichowski: Czy potrzebowali drukować ulotki w polskiej drukarni w Poznaniu.

Św. Herz wyraża wątpliwość:

Przewodniczący sądu: Czy kontakt dwóch komitetów był luźny? Czy nie potrzebowały się komunikować?

Św. Herz: Luźny.

Dalsi świadkowie

Świadkowie pp. Labijak i Hugon Barke, jako. że działali tylko na terenie mazursko - warmińskim, a nie na Powiślu, nie dorzucają do obrad niczego konkretnego. Wypływa tylko kwestja śp. Zenona Lewandowskiego, który — jak zeznał p. Pawłowski — dał mu zlecenie drukowania fałszywych ulotek. Ks. Ludwiczak i p. Herz wyjaśniają, że Lewandowski był konsulem polskim na całe Prusy Wschodnie do połowy czerwca r. 1920. poczem wrócił do Poznania, swego miejsca zamieszkania. i miał stamtąd kontakt z komitetem plebiscytowym.

Po ukończeniu przesłuchania tych świadków. którzy się stawili na termin. adw. Gidyński przedkłada sądowi książkę. wydaną w roku 1914 przez p. Pawłowskiego p. t. „Tilsit unter russischer Herrschaft", a sławiącą armję niemiecką.

Adw. Celichowski, nie broniąc tej publikacji. podkreśla. że legjony polskie były wówczas podporządkowane armji niemieckiej.

Adw. Gidyński: Ale potem byli internowani.

Oskarżyciel sen. Seyda: Ale przedtem zawierali umowy. zobowiązujące do wywiadu, z niemieckiemi władzami wojskowemi.

Adw. Gidyński: To nowość. Nic mi o tem nie wiadomo.

Sen. Seyda: Naprawdę? *)

Przewodniczący sądu przerywa polemikę.

Adw. Gidyński wnosi o przesłuchanie p. Czapińskiego z „Robotnika" w sprawie korespondencyj red. Drobnika i p. Lisowskiego w sprawie ulotek.

Adw. Paszkiewicz wnosi o przesłuchanie p. Wieczorkiewicza w drugiej sprawie i przedkłada list p. Leona Przybyszewskiego. zgodny z tem. co zeznawał ks. Ludwiczak.

Adw Celichowski uważa przesłuchanie dalszych świadków za zbędne. a sprawę za dojrzałą do zawyrokowania; na wypadek jednak gdyby sąd postanowił słuchać dalszych świadków i naznaczył jeszcze jeden termin. stawia wniosek o przesłuchanie b. posła w Berlinie, a obecnego ambasadora w Rzymie p. Alfreda Wysockiego na okoliczność. że twierdzenia „Przeglądu Codz." są nieprawdziwe, a rola red. Drobnika jako korespondenta właściwa.

Adw. Gidyński sprzeciwia się przesłuchaniu ambasadora Wysockiego. twierdząc, że to wniosek demonstracyjny. zmierzający do przewleczenia sprawy.

Adw Celichowski protestuje przeciwko tej insynuacji. tem bardziej, że w zasadzie oświadczył się właśnie przeciw przesłuchiwaniu dalszych świadków a sprawę przesłuchania ambasadora Wysockiego postawił jako wniosek ewentualny na wypadek nowego terminu ze świadkami.

Sąd w osobie s. o. p. Woźniaka po dłuższej przerwie ogłosił uchwałę tej treści. że nie wezwie się posła Czapińskiego i p. Baupré'go, ponieważ do sprawy wnieść nic nowego nie mogą, a także nie ambasadora Wysockiego, ponieważ wniosek jest teraz spóźniony. natomiast będą przesłuchani świadkowie Wieczorkiewicz, Przybyszewski, Lisowski i Błażejczak, wszyscy w drugiej sprawie ulotek.

Termin następny odbędzie się w czwartek. 30 bm. o godz. 9 rano Będzie już to niewątpliwie termin ostatni.

*) Pisaliśmy o tem w „Kurjerze Poznańskim" kilkakrotnie, że Polska Organizacja Narodowa która w roku 1914 kierowała ruchem strzelecko - legjonowym. zawarła w drugiej połowie tego roku szereg umów z niemieckiemi władzami wojskowemi. które zobowięzywały formacje polskie do tropienia t. zw. „moskalofilów". Np. mężowie zaufania Piłsudskiego, Michał Sokolnicki i Jodko. zawarli dnia 2 października. w charakterze pełnomocników Polskiej Organizacji Narodowej, umowę z pułk Sauberzweigiem, kwatermistrzem armji Hindenburga, która przyznawała tej organizacji m. in. prawo aresztowania osób podejrzanych i odstawiania ich do — niemieckiego sądu wojskowego. a nakładała na P. O. N m. i. obowiązek spiesznego komunikowania dowództwu niemieckiemu wszystkich wyników swoich wywiadów wojskowych; komenda armji niemieckiej ze swej strony zrezygnowała aż do dalszego postanowienia z taktycznego użycia pułków polskich w charakterze wojsk regularnych. (Srokowski Konstanty, „N. K. N. —Zarys historji Naczelnego Komitetu Narodowego". Kraków 1923. str. 224 i n. oraz „Wskrzeszenie państwa polskiego". anonimowy szkic historyczny Michała Bobrzyńskiego, tom pierwszy, Kraków 1920, str. 54.)

TEATRY

Z Teatru Wielkiego

Dziś „Cyganerja" z Jadwigą Dębicką w roli Mimi. Artystka wystąpi dziś nieodwołalnie ostatni raz. poczem wraca zagranicę, gdzie zaangażowana została na szereg występów. Przy pulpicie kapelmistrzowskim dyr. Zygmunt Latoszewski.

W niedzielę wieczorem operetka „Baron cygański".

Z Teatru Polskiego

Dziś arcywesoła krotochwila „On i jego sobowtór", która zdobyła niebywałe powodzenie.

W niedzielę po południu po cenach zniżonych arcydzieło Fredry „Pan Geldhab"; wieczorem świetna krotochwila „On i jego sobowtór".

Z Teatru Nowego

Dziś i jutro oraz w poniedziałek triumf współczesnej komedji „Gotówka" która swą sugestywną i pełną wspaniałego humoru treścią — daje widzowi prawdziwą emocję i chwile najszczerszej radości.

Śniegi w Beskidach

Kraków. (Tel. wł.) W Beskidach spadł obfity śnieg. Powłoka śnieżna sięga 25 cm

W górach temperatura utrzymuje się na poziomie poniżej zera.

Nowa emisja biletów skarbowych

Warszawa. (Tel.. wł.) W sobotę zostaną emitowane do obiegu bilety skarbowe 4 serji.

Termin płatności biletów wygasa wygasa po 3 do 6 miesiącach. (w)

BACZ, BY TWOIM BYŁO CELEM BYĆ I ZWIERZĄT PRZYJACIELEM!

NA FRONCIE WYBORCZYM

Sytuacja wyborcza w Gostyniu

Listy kandydatów Obozu Narodowego w Gostyniu otrzymały nr. 2. Przedstawiają się one następująco:

Okręg I: Peisert Kazimierz — budowniczy; Janaszewski Fr. — mistrz ślusarski; Polaszek Czesław — budowniczy; Koliński Maksymiljan — mistrz stolarski; Skiba Józef — mistrz krawiecki; Wachowiak Stanisław — kupiec; Michałkowa Helena; Szwajkiewicz Leon — mistrz obuwniczy; Pospieszyński Paweł — mistrz piekarski; Koliński Michał — kupiec.

Okręg II: Sura Roman — dyrektor banku; Hejnowicz Mieczysław — przemysłowiec; Eitner Adam — mistrz stolarski; Węglarz Stanisław — werkmistrz; Trębka Antoni — mistrz rzeźnicki; Żarnowski Walenty — kupiec; Czekoński Ludwik — mistrz fryzjerski; Mocz Kazimierz — mistrz piekarski; Klupsch Władysław — mistrz malarski; Kaniewski Jan — mistrz obuwniczy.

Wyżej wymienieni kandydaci na radnych miejskich to znani na gruncie gostyńskim obywatele. którzy zaskarbili sobie zaufanie szerokich warstw społeczeństwa. To też w dn. 26 listopada mieszkańcy Gostynia gremjalnie głosować będą na listę nr. 2.

W przyszłym tygodniu odbędzie się wielkie zebranie przedwyborcze Obozu Narodowego z współudziałem posła p. prof Winiarskiego. O dniu i miejscu tego zebrania komitet zawiadomi wyborców osobno.

„Sanacja" miejscowa wydała odezwę, której treść niewiele mówi. ale zato dużo mówia umieszczone pod nią podpisy. Przedewszystkiem więc odezwę podpisali prezesi wszystkich „sanacyjnych" towarzystw. Prezesami tymi są sami urzędnicy oraz dwie żony urzędników. Wśród dalszych podpisów dużą większość stanowią również podpisy urzędników państwowych i samorządowych. oraz koncesjonarjuszy.

W ubiegłą środę odbyło się w sali „Polonji" zebranie przedwyborcze „sanacyjnego" „Narodowego Bloku Gospodarczego". Sala. mimo zmobilizowania ludzi zależnych oraz przybycia kilkunastu ciekawych, świeciła pustkami. Przemówienie agitacyjne wygłosił adw. Agopszowicz (świeżo upieczony obywatel gostyński). Wywodów prelegenta słuchano z pobłażaniem. miejscami z niesmakiem. Wogóle „sanacja" jakoś nie ma szczęścia do swych przedstawicieli.

Dwie listy w Szubinie

W pow. szubińskim p. starosta Dąbrowski objeżdżał osobiście wszystkie miasta powiatu. zabiegając o stworzenie wszędzie wspólnych list z przewagą „sanacji". Zabiegi te jednak nie odniosły skutku.

W samym Szubinie zgłoszono dwie listy kandydatów: listę nr. 1 „sanacyjnego" Narodowego Bloku Gospodarczego i listę nr 2. skupiającą żywioły narodowe łącznie z NPR. Lista ta nosi nazwę: „Zjednoczonej Listy Obywatelskiej".

Kandydaci listy „sanacyjnej" nr. 1 to ludzie słabi i nie dający gwarancji, że będą bronili praw ludności m. Szubina. W dniu wyborów wszyscy narodowcy winni poprzeć listę nr. 2.

Z Bydgoszczy

Na czwartek wieczorem zwołane zostało do sali Resursy Kupieckiej w Bydgoszczy zebranie przedwyborcze Obozu Narodowego. Zgromadziło ono liczne rzesze publiczności ze wszystkich warstw społeczeństwa.

Zebranie rozpoczęto od reprodukowania mowy przedwyborczej sen. dr. Marjana Seydy. Kiedy zabrał następnie głos poseł Lewandowski, zaczęła się awanturować przybyła na salę bojówka „sanacyjna". Wówczas przedstawiciel policji natychmiast rozwiązał zebranie.

Wśród publiczności powstało duże wzburzenie. Zebrani rozchodzili się, manifestując głośno na rzecz Obozu Narodowego. Metody „sanacyjne" przyczyniły się do jeszcze większego wzrostu sympatji wśród miejscowego społeczeństwa dla pracy działaczy narodowych.

Bank Kratochwill i Pernaczyński a Żyd Szwarc

W artykule „Żyd Szwarc — działa" potępiliśmy tych, którzy — mimo naszej przestrogi — wchodzą w stosunki finansowe z żydowskim Bankiem Komercjalnym Szwarca i tow.. a szczególnie dr Andrzeja Rozmiarka, który sprzedał Szwarcowi swój udział w jednym z tutejszych banków w tajemnicy nawet przed najbliższymi. przyczem dodaliśmy. że na szczęście są powody prawne, które transakcję tę czynią nieważną Bankiem. przez nas niewymienionym, jest Bank Kratochwill i Pernaczyński, który wysłał do prasy następujące oświadczenie:

„Pan B. Szwarc przesłał nam doniesienie. że dr. Rozmiarek odstąpił mu wszelkie swe prawa z tytułu jego (dr. Rozmiarka) udziału w naszej firmie.

„Stwierdzamy. że podług przepisu obowiązującego kodeksu handlowego, względnie kodeksu cywilnego, udział w jawnej spółce handlowej. jaką jest nasz bank, nie podlega odstąpieniu w tem znaczeniu. iżby cesjonarjusz mocą cesji mógł się stać wspólnikiem w miejsce cedenta.

„Dlatego wprowadzenie p. Szwarca do naszej instytucji z pełnią praw wspólnika jest niedopuszczalne bez zgody reszty wspólników.

„Oświadczamy kategorycznie. że za żadną cenę nie dopuścimy do tego aby p. Szwarc wszedł do naszej instytucji jako czynny wspólnik i uzyskał przez to jakikolwiek wpływ na kierownictwo banku.

„Zaznaczamy w końcu, że p. dr. Rozmiarek jako wspólnik nie brał czynnego udziału w kierownictwie banku naszego i z tytułu swego udziału nie posiadał żadnych przywilejów.

Z wysokim szacunkiem

Bank Kratochwill i Pernaczyński: Bohdan Kratochwill. Zofja Kratochwillowa. Paweł Mrozowski."

Nadmieniamy jeszcze. że udział dr. Rozmiarka w Banku Kratochwill i Pernaczyński wynosi 15 proc. całego kapitału.

Ze sprawy tej, a także ze sprawy firmy „Dr. Roman May" robi „Dziennik Pozn." przedmiot ordynarnego nadużycia partyjnego. wobec którego stwierdzamy krótko:

1) Wprawdzie żona dr. Rozmiarka znana jest ze swojej działalności na gruncie narodowym, jednak sam dr. Rozmiarek nigdy i nigdzie ani nie angażował się politycznie, ani nie działał społecznie i nigdy nie był związany ze Stronnictwem Narodowem. Sprzedaży udziału w Banku Kratochwill i Pernaczyński dokonał zupełnie bez wiedzy rodziny. Sprzedaż tę potępiliśmy i ponownie przestrzegliśmy przed bankiem żydowskim Szwarca i tow.

2) Jeżeli komu. to „Dziennikowi Pozn." nie do twarzy z togą katona w sprawie żydowskiej. skoro jest organem stronnictwa. w którego frontowych szeregach stoją Żydzi, które Żydów jawnie popiera i jest przez Żydów — także w obecnych wyborach — popierane.

3) Niemądrym kawałem jest nazwanie firmy „Dr. Roman May" — „koncernem endeckim". skoro zarówno zarząd, jak kierownictwo rady nadzorczej tej firmy na tyle było „endeckie", na ile „Dziennik Pozn." jest w swych „zarzutach" uczciwy.

4) Nie zwykliśmy wkraczać w tok śledztwa. ale przyjdzie chwila kiedy ujawnimy, jak zasłużeni około „sanacji" mężowie, a nasi zaklęci wrogowie, na „koncernie endeckim" się obłowili.

Dziki w Kępnie

W dn. 14 listopada zdarzył się nienotowany dotychczas przypadek pojawienia się na terenie miasta 5 dzików, które ubił prezes Tow. Łowieckiego w Kępnie, p. Ludwik Wilko.

Wydarzenie to wywołało w mieście duże zainteresowanie.

Wszyscy mieszkańcy śródmieścia

przyjdą

na wielki wiec przedwyborczy Obozu Narodowego

w niedzielę, 19. b. m., o godz. 12 w południe

do sali kina „Colosseum", św. Marcin 65.

Przemawiają: **posłowie Klubu Narodowego i kandydaci-radni.**

KALENDARZYK

Sobota. 18 listopada 1933.

Słońce: wschód 7,18; — zachód 15.57; — długość dnia 8 godz. 39 min.

Księżyc: wschód 8,50; — zachód 15,46; — po nowiu

Kal. rzk.: Odon P., Maksym b.; — jutro Elżbieta Kr. Wd.

Kal. słow.: Radomir; jutro Drogomira.

Zebrania

Dziś o 17 Stow. Chrześcij. Narod. Naucz. Szkół Powsz w I. szkole wydz:

o 20 Korporacja im. kpt. Żwirki wykład w świetlicy;

Jutro o 9 Sodalicja Pań Nauczycielek — msza św. w kapl. sodal., następnie zebranie;

o 11 Wydział Lekarski — uroczyste zebranie w sali Wydziału Lekarskiego P. T. P. N. ul. Sew. Mielżyńskiego 26-27;

o 11 Cech Murarzy — walne zebr. w „Ulu" ul Ślusarska 6; o godz. 9 nabož. w kościele OO. Jezuitów;

o 12 Obóz Narodowy — wielki wiec dla Św. Łazarza i Jeżyc w sali Ogrodu Zoologicznego;

o 18 Tow. Młodych Przemysłowców z okazji 59 rocznicy uroczyste zebr. w Domu Rzemieślniczym;

Pogrzeby

Dziś: Śp. Cecylji z Beygów Wesołowskiej o godz. 15 ul. Niegolewskich 14. — Śp. Antoniny z Winieckich Miękickiej o godz. 15 ul. Staszica 25.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — „Cyganerja".
Teatr Polski: Dziś — o godz. 16 „Pan Geldhab". — O godz. 20 „On i jego sobowtór".
Teatr Nowy: Dziś — „Gotówka".
Teatr „Nowości": Dziś — Nieczynny.

Konkurs na wiersz o książce

Komitet wojewódzki Tygodnia Książki Polskiej (sekcja literacka) ogłasza konkurs na wiersz o książce. Pierwsza nagroda. ufundowana przez p. wojewodę Raczyńskiego. wynosi 100 zł. druga nagroda 50 zł. Prace nadsyłać należy na ręce p. prof. dr T Grabowskiego. Collegium Majus Zamek.

Termin nadsyłania prac: 30 bm.

KRONIKA MIEJSCOWA

— * **Niemiecki konsulat gen.** w Poznaniu podaje do wiadomości. że 22 bm. z powodu dnia pokuty i modlitwy biura Konsulatu będą nieczynne. W bardzo pilnych sprawach jak udzielaniu wiz i t. p, będzie można zgłaszać się miedzy godz. 10—11 w poł.

Wieczory artystyczne w I. K. S-ie

Program sobotniego i niedzielnego wieczoru artystycznego w Iksie wypełni gościnny występ niezrównanej artystki stołecznych scen rewjowych Hanki Runowieckiej, która zaprezentuje stałym bywalcom „Iksu" swe ostatnie piosenki, jakiemi czaruje bezsprzecznie dziś Warszawę. Również doskonałe parodje warszawskich gwiazd rewjowych, jak Ordonki Pogorzelskiej, Zimińskiej w wykonaniu przemiłej Runowieckiej nabierają wdzięku i bawią swoją finezją. Z uwagi na niebywałe powodzenie wieczorów artystycznych w „Iksie" prosimy o wcześniejsze rezerwowanie stolików przy kasie kawiarni pod Kaktusem" względnie telefonicznie 15-36 Jak wiadomo bowiem występy artystyczne w Instytucie Krzewienia Sztuki. Plac Wolności 14a, są bezpłatne Nakrycie jedynie wynosi 2 — zł. Sobotnia godzina Bajek przy kominku stryja Stefana z powodu otwarcia wystawy grafiki Stanisława Raczyńskiego zostaje odwołana zg 20 491

Dla naszych milusińskich w kin'e „APOLLO"
w niedzielę 19 listopada rb. o godz 3 po poł.
WIELKI PODWÓJNY PROGRAM
SMIECHU i ZABAWY
PAT i PATACHON
oraz „Płonąca granica" czyli Biali i Indjanie
Ceny miejsc od 40 groszy nr 6588

KRONIKA GOSPODARCZA

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 17. 11 1933 r.

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup.
Belgja	124,20	124,51	123,59
Holandja	359,60	360 20	358.40
Londyn	28,76	28,90	28 62
N. Jork czek	5,39	5,42	5,36
N Jork kabel	5,40	5,43	5 37
Paryż	34,86	34,95	34,77
Praga	26,43	26,49	26,37
Sztokholm	148,50	149.20	147.80
Szwajcarja	172,60	173 03	172,17
Włochy	46 93	47,05	46,81
Berlin	212,50		

Tendencja przeważnie mocniejsza.

Papiery wartościowe i obligacje:

3% poż bud	37 50	
4% poż inwest.	103.00	
5% poż konwers.	49,00	
6% poż. dolarowa	58,75—	59,00
4% poż. premj dol.	48.25	
7% poż stabiliz.	52.00—	51,88

Tendencja przeważnie słabsza.

Akcje w złotych:

Bank Polski	79.75—	80,25

Tendencja cokolwiek mocniejsza.

PŁODY ROLNICZE

Zboża i nasiona oleiste za 1 000 kg
reszta za 100 kg

Berlin, 17. 11. 1933 r.

Pszenica march. 76—77 kg fr Berlin	190,00
Tendencja stała	
Żyto march. 72—73 kg. fr. Berlin	157,00
Tendencja stała	
Jęczmień brow. wybor fr Berlin	189,00—195,00
Tendencja spokojna.	
Jęczmień browarowy dobry fr Berlin	182,00—187,00
Tendencja spokojna.	
Jęczmień jary średni gat. i jakości fr Berlin	172,00—179,00
Tendencja spokojna.	
Jęczmień ozimy dwurzędny fr Berlin	172,00—181,00
Tendencja spokojna.	
Jęczmień ozimy czterorzędny fr Berlin	163,00—169,00
Tendencja spokojna.	
Jęczmień brow wybor. od stacji march	180.00—186,00
Tendencja spokojna.	
Jęczmień brow dobry od stacji march	173,00—178,00
Tendencja spokojna.	
Jęczmień jary średni gat i jakości od stacji march	163,00—170,00
Tendencja spokojna	
Jęczmień ozimy dwurzędny od st march	163,00—172,00
Tendencja spokojna.	
Jęczmień ozimy czterorzędny od st march	157,00—160,00
Tendencja spokojna.	
Owies march fr Berlin	152,00—156,00
Tendencja spokojna.	
Owies march od st march.	143,00—148.00
Tendencja spokojna.	
Mąka pszenna wyb krajowa (0—41%)	31,15— 32,15
Tendencja spokojna.	
Mąka pszenna przedniej jakości (0—50%)	30,15— 31,15
Tendencja spokojna.	
Mąka pszenna piekarska 41—70%)	25,15— 26,15
Tendencja spokojna.	
Mąka żytnia (0—70%)	21,25— 22.25
Tendencja stała.	
Otręby pszenne	11,50— 11,75
Tendencja mocniejsza.	
Otręby żytnie	10.10— 10.30
Tendencja stała.	
Groch Victoria	40,00— 45,00
Groch drobny jadalny	33,00— 37,00
Groch pastewny	19,00— 22,00
Peluszka	17,00— 18,00
Bób	17,00— 18,00
Kuchy lniane 37%	12.20
Kuchy z orzecha ziemn 50%	10,30
Kuchy mielone 50%	10.60
Wytłoki suche	9,80— 9,90
Śrót Soya ekstrahowany 46% loco Hamburg	8,40
Śrót Soya ekstrahowany 46% loco Szczecin	8,60
Płatki ziemniaczane	13,40— 13,60

Ogólna tendencja stała.

Notowania terminowe:

Owies grudzień	148,00—148.00

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Specjalnie dla znawców
anody o wymiarach dwa razy większych. Te wspaniałe anody o niespożytej trwałości warto obejrzeć nawet o ile się nie kupi. Cena 18,90 zł. **Mat, Poznań, Składowa 5/7.**
dg 1998

Dom masywny
sześciomieszkaniowy korzystnie sprzedam. **Oborniki** (Poznańskie) — **Bocheński Jerzy, Czarnkowska 14.**
zg 20 484

1. SPRZEDAŻE

Za połowę ceny towary z likwidacji filji
inne towary 15% upustu. Wiza-Małuszek. Nowa 6 zdr 88 335

Kiosk
900 zł sprzedam. Celanowski. Małeckiego 12 zdg 87 952

Maszynę
damska Singera tanio. Słowackiego 29. m. 10. zdg 87 957

Jadalnię
debowa nowa okazyjnie sprzedam. Wiadomość Wały Król. Jadwigi 4a skład zdg 87 962

Parcele
willowe przy ul. Solackiej 2. Informacje wprost. zdr 88 234

Baczność!
Z okazji jubileuszu 25-lecia odbędzie się od 18. — 24. bm. tydzień premjowy. Każdy dziesiąty zakupujący za 3,— zł wyrobów lub mięsa otrzyma **kiełbasę świąteczną** każdy **50 szynkę,** a **setny kosz wyborowych wyrobów.**
Kazimierz Wereszczako
mistrz rzeźnicki.
ul. Półwiejska 37.
zr 20 478

26. ROZRYWKA

Platynowa Jean Harlow
nieodwołalnie ostatnie dwa dni w kinie „Sonks" Pr 57,373

27. SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Młoda
gospodyni szuka posady. Oferty Kurjer Pozn. zdg 87 963

Bona
miłująca swój zawód. zna szycie oraz robótki w wolnych chwilach chętnie pomoże w pracach domowych szuka posady 1. 12 — Oferty Kurjer Pozn zdg 87 915

Kucharka
poszukuje posług. lub przychodniej do restauracji Oferty Kurjer Pozn zdg 87 910

Sierota
poszukuje posady z gotowaniem lub posługi zaraz. Oferty Kurjer Poznański zdg 87 902

Panienka
szuka posady do pomocy w składzie i dzieci Oferty Kurjer Poznański zdg 87 982

Przedpłata na miesiąc grudzień 1933 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20. w agencjach w mieście zł 3.50. z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 3.70. z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.14. kwartalnie zł 12.40. pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7.50. w innych krajach zł 9.50. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą. przeszkód w zakładzie. strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr. na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej 100 gr. na stronie drugiej 120 gr. przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30. w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania głównego (wieczornego) „drobne" do godz. 11. większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów. w tem 5 nagłówkowych): słowo nagłówkowe (tłuste) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materjał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72, filja Stary Rynek 25-55. — P. K. O. Poznań, nr. 200 149.

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe. Tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony, odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. **Zamówienia prosimy uskutecznić przed 25 b. m.,** gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania **„Kurjera Poznańskiego".**

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański Wychodzi dwa razy dziennie co tydzień bezpłatny dodatek powieściowy w formacie książkowym.	Poznań	miesiąc **grudzień** 1933 r.	3,20	0,94	4,14

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

_____, dnia _____

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański Wychodzi dwa razy dziennie co tydzień bezpłatny dodatek powieściowy w formacie książkowym.	Poznań	miesiąc **grudzień** 1933 r.	3,20	0,94	4,14

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

_____, dnia _____